

Sławomira TOMASZEWSKA

(Łódź)

**NAZWAĆ SWOJE ZWIERZĘ
– CZYLI O WIELKOMIEJSKIEJ ZOONIMII**

Przejawem tęsknoty mieszkańców wielkich miast za naturą i przyrodą jest hodowanie zwierząt w domach. Jest to zapewne także po części efekt głęboko zakorzenionych w naturze ludzkiej nawyków. Pies np. towarzyszy człowiekowi już od 10 tysięcy lat, gdyż udomowiony został, o czym świadczą wykopaliska, jeszcze w epoce kamiennej. Ostatnio jednak, coraz częściej nie sposób oprzeć się wrażeniu, że wyłącznie przejawem mody, a niekiedy wręcz snobizmu, jest trzymanie w mieszkaniach różnych, czasem bardzo egzotycznych zwierząt, które jeszcze do niedawna spotkać można było jedynie w naturze, lub co najwyżej w ogrodach zoologicznych. Moda taka zatacza coraz szersze kręgi i, będąc pochodną unifikacji społeczeństwa, wydostaje się poza obręb wielkich miast, trafiając do miejscowości mniejszych, a nawet przenika do środowiska wiejskiego. Badania zoonimiczne, przeprowadzone przeze mnie w końcu 1994 r. na terenie woj. łódzkiego dowiodły, że i na wsi hoduje się dziś także kanarki, papużki, chomiki, świnki morskie i inne, bardziej egzotyczne niż pies i kot, zwierzęta.

Ludzie na ogół jakoś tych swoich ulubieńców nazywają, gdyż do wyjątków należą przypadki, kiedy zwierzę nie ma żadnego imienia własnego. Dzieje się tak najczęściej wtedy, gdy hoduje się np. kilkanaście rybek akwariowych, spośród których trudno jedną odróżnić od drugiej szczególnie, gdy należą do tego samego gatunku. Imion też często nie mają zwierzęta dopiero co kupione lub hodowane w większej ilości na sprzedaż, jak np. kanarki czy papugi. Na ogół jednak prawie każdy zwierz domowy ma jakieś imię własne.

Takie nazwy, zebrane metodą ankietową w kilkudziesięciu łódzkich szkołach, a także uzyskane w wyniku rozmów z innego rodzaju informatorami, stanowią przedmiot rozważań zawartych w niniejszym artykule. W sumie

zgrupowano 2188 nazw, które reprezentują 957 imion zwierząt. Zoonimy te są nazwami różnych ras psów i kotów, rozmaitych gatunków ptaków, chomików, świnek morskich, żółwi i rybek akwariowych. Imiona także noszą myszy, szczury, króliki, węże, pająki i żaby.

Nie ma żadnej zależności między nazwą a rodzajem zwierzęcia, ponieważ np. imię *Kuba* noszą 4 koty, 10 psów, 6 kanarków, 9 papug, 7 chomików, 2 szczury, mysz, 2 świnki morskie i wąż¹. Nie unika się też, jak widać, obdarzania zwierząt imionami ludzkimi. Stanowią one bowiem 42% zebranego materiału.

Przy okazji ustalania nazwy własnej pytano też o rasę, gatunek i płęć zwierzęcia i uzyskiwano przy tym odpowiedzi niebanalne, pełne młodzieńczej fantazji, zawierające spory ładunek emocji i uczucia. Kilku różnych określeń używano np. w stosunku do psa nierasowego, takich jak np.: kundel(ek), pies wielorasowy, wielorasowiec, mieszaniec, pies rasy CK (czysty kundel), kundel pospolity, kundel, czyli jaki kto chce, pies rasy mix. Na pytanie o płęć zwierzęcia (z sugerowaną w nawiasie odpowiedzią: samiec, samica), odpowiadano niekiedy następująco: płęć męska, żeńska, on, ona, brat i siostra, pan, pani, chłopczyk, dziewczynka, kobietka, facet, facecik, psiuniek, psiaczek, sunia, świnek.

Nie wszyscy informatorzy potrafili umotywić imię swojego zwierzęcia, przy czym obserwuje się wyraźną zależność między wiekiem respondenta a brakiem motywacji. Dzieci z młodszych klas szkoły podstawowej bardzo często na pytanie: dlaczego zwierzę ma takie imię, odpowiadały: nie wiem, bo takie mi się podoba, bo je tak nazwałem, bo tata tak chciał, takie brat wymyślił, i podobnie. Za brak motywacji uznaje się też odpowiedzi typu: *Pikuś* (chomik) – „bo imię to bardzo do niego pasuje”², *Maciek* – „bo takie jest odpowiednie dla kanarka”, *Mika* (suka) – „bo jest ładna”, *Saba* (suka) – „bo jest bardzo podła”, *Dora* (suka) – „bo na takie reagowała”, *Pesia* (żółw) – „imię to kojarzy się z naturą żółwia”. Takich odpowiedzi w zebranym materiale jest blisko 50%.

Pozostałe nazwy można uznać za motywowane w sensie semantycznym lub – rzadziej – słowotwórczym, kiedy to informatorzy podawali rozmaite wyjaśnienia, dotyczące pochodzenia lub znaczenia imienia zwierzęcia. Niekiedy zdarza się tak, że to samo imię noszą nie tylko przedstawiciele różnych gatunków, ale także inny jest powód jego nadania, inaczej jest rozumiane i interpretowane genetycznie i znaczeniowo. Na przykład przy imieniu *Mika* pojawiają się następujące wyjaśnienia: 1) „bo przypomina z wyglądu Myszkę

¹ Podobne zjawisko obserwowałam również wśród nazw zwierząt nieudomowionych, por. S. Tomaszewska, *Nazwy własne zwierząt łódzkiego Ogrodu Zoologicznego*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” 1979, t. 25, s. 109–122.

² Objaśnienia nazw cytuję w formie podawanej przez informatorów.

Miki”, 2) „gdy była mała robiła takie fiki-miki”, 3) „bo przypomina mi moją zmarłą suczkę Monikę”. Zatem, to samo imię będzie należało do różnych klas semantycznych.

Wśród wyróżnionych grup nazw z motywacją znaczeniową prym wiedzie zbiór imion związanych z wyglądem zwierzęcia, tj. jego wielkością, kolorem sierści bądź upierzenia, tuszą, podobieństwem do innego gatunku, charakterystyczną częścią ciała itp., np.: *Jagoda* (suka) – „jest czarna i ma czarne podniebienie”, *Kajtek* (świnka) – „bo był kiedyś maciupęki”, *Koks* (pies) – „czarny”, *Koralik* (pies) – „jest okrągły jak koralik”, *Krasnal* (rybka) – bo był mniejszy od innych ryb”, *Kreska* (suka jamnik) – „bo jest długa”, *Kropka* (suka) – „ma kropkę na głowie”, *Łatus* (pies) – „jest łaciaty”, *Misio* (kot) – „puszysty, podobny do misia”, *Pigi* (pies) – „bo jest bardzo gruby” itp. Grupa ta obejmuje 30% przykładów z podaną motywacją.

Równie często do tworzenia nazw wykorzystuje się obserwacje charakterystycznych zachowań zwierzęcia, jego upodobań i wydawanych przez niego odgłosów. Od takiej bazy powstało 18% imion umotywowanych, jak np.: *Chrupka* (chomik) – „bo chrupie, gdy je”, *Ćwirek* (papużka) – „bo ładnie ćwierkał”, *Dreptuś* (chomik) – „bo śmiesznie dreptał”, *Dropsik* (pies) – „lubi słodczyce”, *Jaś Wędrowniczek* (żółw) – „bo zawsze gdzieś ucieka”, *Johny Walker* (pies) – „lubi chodzić po różnych dziurach”, *Kobra* (suka) – „zachowywała się złośliwie i agresywnie”, *Koko* (świnka) – „wydaje głos podobny do wyrazu koko”, *Kumpel* (pies) – „jest bardzo koleżeński”, *Lady* (kotka) – „zachowuje się jak dama”, *Maja* (suka) – „warczy, jakby bzycała, jak pszczołka Maja”, *Milka* (kotka) – „bo lubi mleko”, *Mrusia* (kotka) – „bardzo głośno mruczy”, *Pepsi* (kot) – „lubi pepsi-colę”, *Skubka* (rybka) – „skubie bez przerwy glony”, *Śpioch* (żółw) – „bo cały czas śpi” itp.

Cecha wewnętrzna (charakterologiczna, psychiczna) nazywanego zwierzęcia została wykorzystana do utworzenia zaledwie kilkunastu imion, takich jak: *Bona* (suka) – „była taka królowa, a moja Bona jest leniwa i łakoma, jak inne królowe”, *Brutus* (pies) – „gdy był mały, to już był odważny i szczekał grubym głosem”, *Drops* (pies) – „bo jest słodkim psiakiem”, *Gapcio* (chomik) – „bo jest gapowaty”, *Irys* (pies) – „bo jest słodkim, milutkim psem”, *Kaprys* (pies) – „jest kapryśny”, *Klakier* (kot) – „bo jest wredny, jak czarownik z bajki o Smerfach”, *Kleopatra* (chomik) – „jest dumna jak Kleopatra”, *Miluś* (pies) – „jest bardzo milutki”, *Newton* (kot) – „jest bardzo mądry”, *Płoszek* (szczur) – „jest płochliwy”, *Rambo* (pies) – „odważny, śmiały, gotowy na wszystko, jak bohater filmu pod takim tytułem” itp.

Niekiedy bezpośredni związek z cechami nazywanego zwierzęcia uwidocznił się w imionach, które nazwać można „przekornymi”, ponieważ wykorzystano w nich przeciwieństwo znaczenia zoonimu i cech desygnatu. Zjawisko to obserwujemy w 5 nazwach: *Aniolek* (pies) – „z przekory, bo jest to pies groźny” [bulterier], *Ares* (pies) – „imię na zasadzie przeciwieństwa

cech: Ares – grecki bóg wojny znany z męstwa, a pies z natury tchórzliwy”, *Cezar* (pies) – „na przekór, bo wcale nie wygląda groźnie”, *Rambo* (pies) – „bo jest mały, a w przeciwieństwie do [cech] prawdziwego Rambo – brzmi śmiesznie”, *Speedy* (żółw) – „z ang. *speedy* ‘szybki’”.

Wśród imion mających ścisły związek z nazywanym zwierzęciem wyróżnić jeszcze można takie, które nawiązują do pochodzenia ich nosiciela, jak np.: *Azer* (owczarek kaukaski) – „bo pochodzi z Azerowa [!]”, *Grecek* (żółw) – „przyjechał z Grecji”, *Grek* (żółw) – „pochodzi z Grecji”, *Meteora* (żółw) – „pochodzi z Grecji”, *Metosia* (żółw) – „pochodzi z Grecji, z miasta [!] *Meteory*”, *Wawa* (pies) – „pochodzi z Warszawy”³.

Także nazwy pamiątkowe mają wyraziste powiązania z nazywanym zwierzęciem. Znalazły w nich odzwierciedlenie jakieś charakterystyczne sytuacje, wydarzenia, powiedzonka itp. Imion takich jest 25. Oto wybrane przykłady: *Bajka* (suka) – „kiedy ją dostałem, była bajka w telewizji”, *Bańka* (suka) – „bo zapłaciłem za nią milion zł [pot. bańkę]”, *Beskid* (pies) – „gdy go dostałem, właśnie wróciłem z Żywca”, *Czterdziestolatek* (chomik) – „bo tata dostał go na 40-te urodziny”, *Fuks* (pies) – „gdy był mały, był bardzo chory. Weterynarz chciał go uśpić. Nie zgodziłem się i udało się go wyleczyć. Miał szczęście i to był fuks”, *Nenu* (kot) – „ma wielkie pazury i gdy drapie, mówimy: „nenu pazurem””, *Piorun* (szczur) – „urodził się podczas burzy”, *Rumek* (pies) – „jak był mały, rozlał rum i się go napił”, *Sandwich* (chomik) – „pies chciał go zjeść”, *Telcia* (świnka) – „przyniesiona była w torbie „Telimena”, *Tipo* (pies) – „miał być samochód, ale nie ma. Zamiast niego jest pies”, *Użesz* (kot) – „od powiedzenia: „Użesz ty kocie jeden”, *Walentynka* (żółw) – „dostałem ją 14 lutego w Walentynki” itp.

Niekiedy zoonim ma związek z nazwą gatunku bądź rasy zwierzęcia lub ich pieszczotliwymi określeniami, jak np. (20): *Alex* (papuga) – „od nazwy gatunku – *Alexandretta*”, *Kanis* (pies) – „po łacinie znaczy ‘pies’”, *Kicia* (kotka) – „bo to pieszczotliwe nazwanie kota”, *Kitek* (kot) – „bo to ładne imię dla kota”, *Kizia* (kotka) – „nazwa pieszczotliwa”, *Koli* (pies) – „bo to owczarek szkocki collie”, *Sunia* (suka) – „bo to jest suka”, *Tarantula* (pająk krzyżak) – „bo jest pajakiem” itd.

Wszystkie dotychczas omawiane zoonimy są umotywowane w sposób, który wymagał od twórcy imienia czynnej postawy wobec nazywanego zwierzęcia, przejawiającej się w obserwacji jego wyglądu, zwyczajów, reakcji, psychiki, a także polegającej na wiedzy o gatunku, rasie, czy pochodzeniu. Tę czynną postawę twórcy nazwy widać także w świadomym procesie derywacyjnym, w wyniku którego nazwa jest kształtowana. Płeć zwierzęcia np. ma ścisły związek z gramatyczną formą nazwy, ponieważ z reguły osobniki płci żeńskiej mają imiona z końcówkami żeńskimi, męskie zaś

³ Od skróconego zapisu tej nazwy: *W-wa*.

– z męskimi. Rozbieżność pod tym względem jest niekiedy powodem zmiany postaci imienia, np.: *Kasiek* (kot) – „miała być Kasia, ale okazało się, że to samiec”, *Kubunia* (kos) – „początkowo był Kubuś, ale po przepierzeniu okazało się, że to samiczka”, *Kubusia* (żółw) – „najpierw miał na imię Kubuś, ale okazało się, że to samiczka”, *Pimpa* (suka) – „początkowo nazywał się Pimpek, ale jak się oszczenił, nie było wątpliwości, że to samica”, *Stefa* (szczur) – „miał być Stefan ze względu na moją słabość do tego imienia, ale to samica, więc Stefa”, *Zuziek* (królik) – „miała być Zuzia” itp. Jednakże zgodność rodzaju gramatycznego nazwy z rodzajem naturalnym nie jest warunkiem *sine qua non*, bowiem w 49 zoonimach zanotowano pod tym względem rozbieżność. Oto przykłady imion o formach żeńskich, nadanych samcom: *Balbinka*, *Pupinka* (świnki), *Basia* (papużka), *Popielniczka* (żółw), *Bomba* (kot), *Beza*, *Buba*, *Czika*, *Doksa*, *Kuleczka*, *Saba* (psy), *Pitunia* (kanarek); przykłady imion o formach męskich nadanych samicom: *Dreptuś*, *Pikuś*, *Szczurek*, *Śpioszek* (chomiki), *Kajtek*, *Kali*, *Kola*, *Szczurek* (suki), *Kuba*, *Maciek*, *Miauczek*, *Szaruś*, *Urwisek* (kotki), *Gucio*, *Maluszek* (żółwie), *Nikita* (szczur), *Duduś* (papuga), *Klemens* (zeberka) itp.

Imiona zwierząt umotywowane czynnie stanowią 58% nazw z podaną motywacją. Pozostałe zoonimy mają jedynie luźny związek z nazywanym zwierzęciem. Najliczniejszą grupę wśród nich stanowią nazwy przeniesione z filmów, literatury (głównie dziecięcej i młodzieżowej) i przede wszystkim z telewizji. Są to np. takie imiona, jak: *Alf* (pies) – „zjawił się niespodziewanie, jak Alf z kosmosu”, *Balbinka* (papużka) – „z bajki o Ptysiu i Balbince”, *Elza* (suka) – „bo mama oglądała film *Elza z afrykańskiego buszu*, *Funia* (suka) – „w *Pszczółce Mai* była mucha o imieniu Funia”, *Igi* (pies) – „imię bohatera filmu telewizyjnego o gumisiach”, *Karolcia* (świnka) – „kiedy ją kupiłam, w szkole przerabialiśmy lekturę *Karolcia*”, *Nuka* (suka) – „imię wzięłam z filmu *Dzeki i Nuka*”, *Pixi* (mysz) – „imię z bajki o myszach”, *Pongo* (pies) – „imię dalmatyńczyka z filmu W. Disneya *101 dalmatyńczyków*, *Reksio* (pies) – „na cześć Reksia z telewizyjnej bajki”, *Saba* (suka) – „imię z *W pustyni i w puszczy* H. Sienkiewicza”, *Smerfetka* (żółw) – „z bajki”, *Zozo* (świnka) – „imię pochodzi z programu telewizyjnego „5, 10, 15” itp. Przemocny wpływ lektur szkolnych oraz rozmaitych programów telewizyjnych, przeznaczonych w głównej mierze dla dzieci i młodzieży, widać też wyraziście w nazwach zwierząt i to nie tylko pokojowych, lecz także gospodarskich, na wsiach. Tego rodzaju zoonimy stanowią 20% analizowanych nazw z podaną motywacją. Plasują się więc, pod względem liczebności, na drugim miejscu tuż za imionami związanymi bezpośrednio z wyglądem zwierzęcia.

Wśród nazw, które mają dość luźny związek z ich nosicielem, pod względem liczebności wyróżnia się też grupa imion, których jakaś rodzina używa tradycyjnie w stosunku do każdego kolejnego zwierzęcia. Często to samo imię noszą osobniki różnych gatunków i płci, np. (53): *Agata* (chomik)

– „poprzednie zwierzę, świnka, tak miało na imię”, *Kicia* (mysz, r. m.)
 – „przedtem miałem kota o takim imieniu”, *Kuba* (kotka) – „wiele moich kotów miało właśnie takie imię, więc ten też, tradycyjnie”, *Maciek* (kanarek)
 – „wszystkie kanarki w moim domu tak miały na imię”, *Mietka* (kotka)
 – „mama nazywa tak każdego kota”, *Pitunia* (kanarek, r. m.) – „wszystkie ptaki w domu tak były nazywane”, *Tika* (świnka, r. m.) – „bo wszystkie inne zwierzątka, jakie miałem, też się tak nazywały” itp.

Pewnego związku z powyższą grupą nazw doszukać się można w imionach, które są dziedziczone po przodkach obecnych nosicieli, najczęściej rodzicach lub dziadkach. W podawanych motywacjach spotyka się np. następujące wyjaśnienia (10): *Dina* (suka) – „jej mama miała tak samo na imię”, *Orta* (suka) – „tak nazywała się jej babcia”, *Tobi* (pies) – imię po dziadku-medaliście”, *Budrys* (pies) – „imię odziedziczył po swym ojcu” itp.

Wśród nazw nie związanych bezpośrednio z nazywanym zwierzęciem ciekawa jest grupa imion, które pośrednio charakteryzują samego właściciela zwierzęcia, informując o jego zawodzie, upodobaniach, zainteresowaniach czy hobby, np. (8): *Ajax* (pies) – „od nazwy drużyny piłkarskiej Ajax – Amsterdam, której jestem fanem”, *Cezar* (pies) – „właścicielka ma zamiłowania historyczne”, *Dżok* (pies) – „właściciel był brydżystą”, *Fanta* (suka) – „bo lubię napój Fanta”, *Gulden* (pies) – „siostra lubi Holandię, więc go tak nazwała”, *Szekla* (suka) – „bo ma związek z żeglarstwem, które uprawiam”, *Tipo* (pies) – „bo chcemy kupić Fiata Tipo”, *Wenus* (pies) – „bo to moja ulubiona planeta”.

Jednym z częstszych sposobów kreacji zoonimów jest powielanie nazw własnych innych znanych sobie zwierząt, np. (21): *Dyzio* (świnka) – „bo chomik koleżanki tak miał na imię”, *Ika* (suka) – „pies kolegi tak miał na imię i był do mojego podobny”, *Lusia* (chomik) – „sąsiadka miała myszkę o takim imieniu”, *Nero* (pies) – „jest taki pies w górach, którego znam”, *Redo* (pies) – „imię mi się podobało. Tak samo nazywał się pies kolegi” itp.

W formie powieleń występują nie tylko zoonimy, lecz także nazwy osobowe. Są to imiona, nazwiska, przezwiska zarówno znanych postaci, jak i kolegów, znajomych czy członków rodziny, np. (35): *Baiul* (żaba) – „tak tańczy w wodzie, jak mistrzyni olimpijska Oksana Baiul”, *Diana* (suka) – „to imię bogini łowów”, *Felek* (pies) – „tak ma na imię pan, którego traktuję jak trzeciego dziadka”, *Frycek* (żółw) – „od imienia Szopena”, *Jacusz* (dzwoniec) – „na cześć pewnego Jacka”, *Kuba* (chomik) – „jest to imię brata ciotecznego, który urządził mi kiedyś najwspanialsze wakacje”, *Maciuś* (żółw) – „bo ja mam tak na imię”, *Mazowiecki* (żółw) – „bo T. Mazowiecki w *Polskim Zoo* występuje jako żółw”, *Olaf* (żółw) – „bo lubię aktora o tym imieniu”, *Ptyś* (kanarek) – „moją koleżankę tak nazywają” itp.

Przeniesieniom mogą podlegać także różne inne nazwy własne, jak np.: *Atma* (suka) – „nazwa willi-muzeum K. Szymanowskiego w Zakopanem”,

Bubu (chomik) – „tak się nazywa pokarm dla chomików”⁴, *Caro* (pies) – „od nazwy papierosów”, *Chappi* (pies) – „bo jest pożywienie dla psów, które tak się nazywa”, *Astra* (suka) – „od Opla Astry”, *Mita* (kotka) – „nazwa »ściągnięta« z nazwy kserokopiarki”, *Tina* (suka) – „bo mama lubi czasopismo *Tina*” itp.

Jednym z wykorzystywanych ostatnimi laty źródeł nazw psów jest kalendarz psi⁵ zawierający około 700 imion, a także informacje o historii psa oraz porady praktyczne dotyczące jego hodowli. Sposoby korzystania z kalendarza są rozmaite. Wybiera się np. z niego imię, które po prostu się podoba, albo nadaje się zwierzęciu imię, jakie znajduje się pod datą jego urodzin⁶, bądź urodzin czy imienin właściciela psa. Kalendarz, czy – rzadziej – jakaś inna literatura fachowa (poradniki, podręczniki do hodowli) przy wybieraniu imion były wykorzystywane, jak to wynika z zebranego materiału, kilkanaście razy.

Niekiedy nadaje się imiona zwierzętom z jakichś względów praktycznych, np. dlatego, że szybko wpadają w ucho, że są krótkie, proste i łatwe do zapamiętania przez psa. W przekonaniu nadawców imion za takie uchodzą np. nazwy: *Aga*, *Alt*, *Buba*, *Figa*, *Gama*, *Mimi* czy *Rzepa*. Cieszą się także powołaniem imiona uważane za mało spotykane i oryginalne (*Felicjan*, *Figa*, *Guciu*, *Kika*, *Maxi*, *Rasel*, *Roy*, *Sasi* itp.) oraz takie, które wydają się śmieszne, zabawne bądź odwrotnie – poważne, dostojne; np. za śmieszne uznano nazwy: *Figa* (suka), *Kapsel* (szczur), *Zenon* (kot), *Ziutka* (żółw), za poważne zaś: *Aron* (pies), *Fred* (żółw), *Kaja* (suka).

Warto także zwrócić uwagę na kilka innych ciekawych, a mniej powszechnych motywacji, jak np.: *Aborcja* (chomik) – „na znak protestu”, *Aza* (suka) – „a jest ostatnią literą imienia matki (*Kama*); żeby się dobrze chowała”⁷, *Balbinka* (świnka) – „do rymu”, *Bibi* (suka) – „bo jak ją dostałam, nie potrafiłam wtedy wymówić innego wyrazu”, *Docent* (pies) – „imię nadane psu na złość profesorom i docentom mieszkającym koło

⁴ Nazwa karmy z kolei jest prawdopodobnie powieleniem imienia misia z filmu rysunkowego W. Disneya.

⁵ Por. *Kalendarz psi z imionami 1994*, wybór i opracowanie materiałów: D. Sasiak, I. Witkowski, wyd. przez Wojskową Drukarnię w Łodzi.

⁶ Jest to tzw. imię przyniesione. Ten sposób nazywania znany jest od dawna, a wykorzystywany był powszechnie przez naszych przodków w minionych wiekach do nazywania potomstwa, oczywiście, nie zaś zwierząt. Jednakże pewne reminiscencje tego zjawiska widać także np. w stp. nazwach krów (*Wtoruła*, *Środula*, *Sobuła*), w których zawarta jest informacja o dniu urodzenia zwierzęcia. Por. np. P. G a l a s, *Nazwy krów z przyrostkiem -uła w powiecie bocheńskim* [w:] *Symbolae philologicae in honorem Witoldi Taszycki*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, s. 88.

⁷ Jest to bardzo interesujący sposób onimizacji ze względu na zawarty w nim pierwiastek magiczny. Przywołuje on na myśl praktykę nadawania stp. imion „życzących” typu *Stanisław*, czy mających na celu odwrócenie złego losu, jak np. *Niemój*, *Nienasz*.

chrzestnego", *Hektor* (pies) – „bo to imię nie polskie”, *Kacper* (kot) – „bo zaczyna się na *k*, jak *kot*”, *Temida* (suka) – „zrobiliśmy losowanie” itp.

W analizowanym materiale obserwuje się także pewne związki znaczeniowe między imionami pary hodowanych zwierząt, nazwami kolejnych zwierząt w rodzinie, bądź imionami osobników spokrewnionych. Częstokroć są to zoonimy, które można by nazwać „parzystymi”, np. takie, jak: *Pixi* i *Dixi*, *Jacek* i *Agatka*, *Gucio* i *Maja*, *Kastor* i *Poluks*, *Wicek* i *Wacek*, *Riki* i *Tiki*, *Dzeki* i *Nuka*, *Laluś* i *Smerfetka* i podobne. Nie zawsze jednak są to powielenia nazw ogólnie znanych, ponieważ według podobnych zasad tworzy się także okazjonalizmy, jak np.: *Filut* i *Filuta* (chomiki), *Pako* i *Pakitin* (świnki r. m.), *Ara* (ż) i *Ari* (m.) (papużki).

Pokrewny temu sposobowi nazywania jest inny, polegający na dobieraniu nazw z tego samego pola semantycznego, np. *Granat* (pies) – „bo poprzednia suka była *Bomba*”, *Tonik* (pies) – „bo gdyby był jeszcze jeden pies, nazywałby się *Gin*”, *Whisky* (szczur) – „ojciec miał na imię *Royal*, a matka – *Brandy*”.

Wśród zoonimów motywowanych, a nie związanych bezpośrednio z nazywanym zwierzęciem, zwracają jeszcze uwagę imiona nadawane psom rasowym. Onimizacja przebiega tu według ściśle ustalonych zasad, o których pisałam szerzej przy innej okazji⁸. Tu jedynie wspominam o nich, gdyż ilustrują jeden z mechanizmów nazywania.

Opisując przyczyny kreowania zoonimów warto także zwrócić uwagę na istnienie nazw z motywacją wieloraką, w których nakładają się na siebie rozmaite elementy genetyczne i znaczeniowe, jak np. (13): *Bojek* (rybka akwariowa) – „ma miecz na tylnej płetwie i jest bojowy”, *Cezar Pazura* (pies) – „*Cezar* – na cześć piosenkarza, a *Pazura*, bo często drapie drzwi”, *Fagot* (pies) – „bo ma ładny głos, a pies podobny do niego też się tak wabił”, *Figa* (suka) – „gdy tata przyniósł ją do domu, na pytanie, co ma pod kurtką, odpowiedział – figę z makiem; jak się zwinie wygląda jak figa”, *Muszelka* (suka) – „mała, biała i znad morza”, *Raf* (pies) – „od RAF, bo właściciel interesował się historią lotnictwa z okresu II wojny światowej; od *Rafał*, bo syn miał tak na imię”, *Wolfgang* (szczur) – „lubi muzykę poważną i ma kubrak czarny z białym krawatem” itp.

Na zakończenie kilka ogólnych stwierdzeń dotyczących poddanego analizie materiału:

1. Proces tworzenia współczesnych zoonimów jest w znacznym stopniu zunifikowany. Potwierdza to zarówno penetracja obszaru gwarowego, jak i badania prowadzone w ośrodkach wielkomijskich, (np. także na terenie Krakowa)⁹.

⁸ Por. S. Tomaszewska, *O imionach i przydomkach psów rasowych*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” 1983, t. 29, s. 69–81.

⁹ Por. J. Strutyński, *Imiona zwierząt pokojowych*, „Onomastica” 1993, R. XXXVIII, s. 203–234.

2. Fakt, iż 50% zebranych nazw pozbawionych jest jakiegokolwiek motywacji, zaś kolejne 20% stanowią imiona nie mające bezpośredniego związku z nazywanym zwierzęciem – świadczy o schematycznym sposobie nazywania, bez włączania w ten proces głębszej refleksji językowej. Powszechne jest bowiem automatyczne powielanie różnego rodzaju nazw znanych czy zasłyszanych, bez względu na ich typ, strukturę, genezę czy znaczenie.

3. Wygląd zwierzęcia, jego sposób zachowania, czy cechy psychiczne stanowią najczęściej wykorzystywaną bazę dla świadomego kreowania nazwy własnej. Dotyczy to zarówno zwierząt pokojowych, jak i udomowionych, hodowanych w gospodarstwach wiejskich.

4. Wpływ telewizji, kina, rzadziej – literatury jest bardzo wyrazisty i spodziewany. Podobnie oczekiwane i liczne są wpływy języków obcych, głównie zaś języka angielskiego, uwidaczniające się w nazwach. Zoonimia bowiem podlega podobnym prawom rozwojowym, jak inne płaszczyzny współczesnego języka, na kształtowanie których mass-media wywierają ogromny wpływ.

Славомира Томашевска

НАЗВАТЬ СВОЕ ЖИВОТНОЕ – ТО ЕСТЬ, О ГОРОДСКОЙ ЗООНИМИИ

В настоящей статье я рассматриваю около 1000 кличек животных, живущих в домашних условиях, таких как: собаки, кошки, птицы, хомяки, морские свинки, черепахи, крысы, змеи, лягушки, пауки итп. Материалы собирались путем опроса в нескольких десятках лодзинских школ и были рассмотрены с точки зрения мотивированности клички.

Собранные зоонимы можно разделить на 2 группы: а) с ярко выраженной связью с наименованным видом животного, б) возникшие без этих связей. В первой группе самую большую частотность употребления получили имена связанные с внешними и психологическими чертами и поведением животного. В состав второй группы входят прежде всего копии разных названий взятых из телевидения, кинофильмов, литературы, или из окружающей среды.

Половина собранных наименований не содержит никаких объяснений насчет семантики, что свидетельствует о том, что процесс онимизации очень схематичен, упрощен и лишен глубокой языковой рефлексии.

Строение современных зоонимов проходит подобным образом и на территории больших городских агломераций и в деревнях. Это результат действия интегрирующих и унифицирующих факторов в языке.